

Dzielne pływaczki.

Sport pływacki znajduje się u nas na bardzo niskim stopniu rozwoju. Jest to zresztą naturalnem następstwem warunków hydrograficznych naszego kraju. Prócz niewielu, brudnych przeważnie i nie nadających się do kąpeli stawów, prócz paru rzek, gdzie poziom wody w pewnych tylko okresach dochodzi do tej wysokości, iż pływanie jest tam możliwe, zresztą brak u nas odpowiedniego terenu.

Inne są pod tym względem stosunki w krajach położonych nad morzem lub tam, gdzie nie brak rzek szerokich i głębokich. W tych okolicach rozwój sportu pływackiego stanął na bardzo wysokim poziomie. Istnieje też mnóstwo stowarzyszeń pływackich, które propagują zamiłowanie do tego ze wszechmiar pięknego i nadzwyczaj dla zdrowia pożytecznego sportu.

Stowarzyszenia te urządzają w pewnych odstępach czasu wyścigi swych członków. Są to widowiska niezwykle zajmujące, o lepsze bowiem walczą tam tylko siły ludzkie, ich wyrobienie i sprawność oraz zręczność. Przejście, na jakich wyścigi pływackie się odbywają, są nieraz bardzo znaczne. Wytrwali pływacy przebywają wpław przestrzenie kilometrowe. Do jakiej doskonałości można doprowadzić sztukę pływania i wytrzymałość mięśni, dowodzą też próby przepłynięcia wpław ogromnego kanału La Manche, przedzielającego Anglię od Francji.

Sport pływacki dostępnym jest oczywiście nie tylko płci brzydkiej ale i kobietom. Na tem polu odznaczyły się one już niejednokrotnie i zdobyły w zapasach pływackich uznanie dla gibkości swych członków, zręczności i wielkiej wytrzymałości mięśni.

Niedawno, bo zaledwie kilkanaście dni temu, odbyły się we Francji pod miastem Joinville-le-Pont na rzece Marnie międzynarodowe wyścigi pływackie kobiet. Wywołały one bardzo wielkie zaciekawienie, czego dowodem były tłumy widzów, zebranych w pobliżu miejsca oryginalnych zapasów. Liczbę publiczności obliczano w tym dniu na 25.000 osób.

Pływaczki, które brały udział w wyścigach, podzielone były na kilka klas, stosownie do wieku. Meta wynosiła 200 metrów. Zwycięstwo odniosła i zdobyła wspaniałą nagrodę Angielka, miss Footmann, odznaczająca się nie tylko silną, wspaniałą budową ciała, ale i nadzwyczajną urodą.

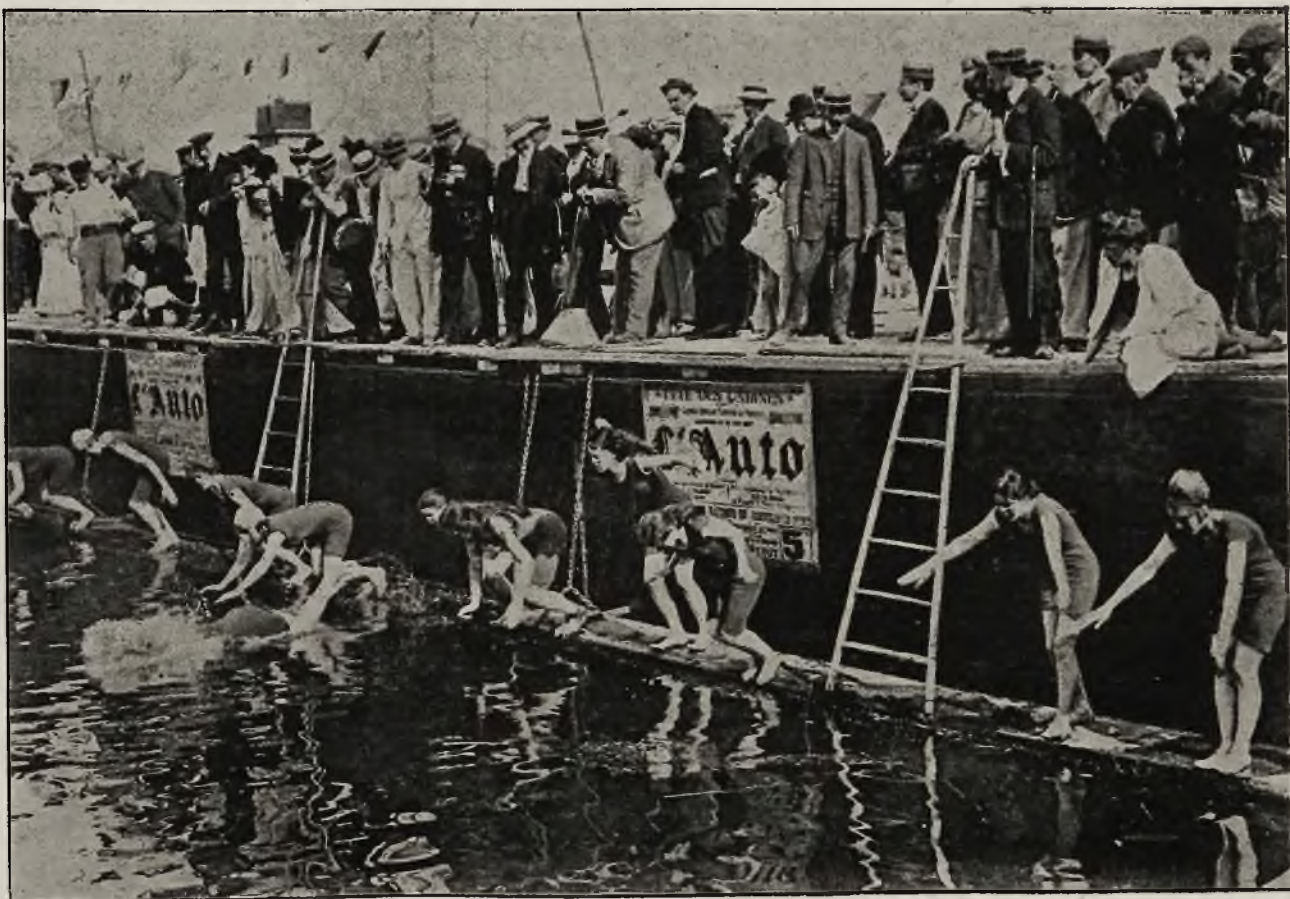
Rycina nasza, załączona w dzisiejszym numerze, przedstawia chwilę, kiedy zgrabne pływaczki wskakują w spienioną rzekę, aby ją przebyć wpław.

Z pieśnią na ustach.

Jak każdego roku, tak i obecnie ruszyła śpiewacza drużyna krakowskiego chóru akademickiego w odwiedzinach do krajowych zdrojowisk i miejsc

celuje, a świeżość głosów młodych śpiewaków, ich muzykalność i zapał, wreszcie zaśpiewanie się z sobą, zapewniają koncertom tym zupełne powodzenie.

* * *



Dzielne pływaczki: Start w wyścigach kobiet na rzece Marnie.

kąpielowych, niosąc w dani przebywającym tam letnikom pieśń polską, humor, wesołość, życie.

Ze śpiewacy krakowscy miłymi są gośćmi i bardzo pożądanymi, zbyteczne dodawać. Oczekują ich niecierpliwie wszyscy, starsi i młodzi, zwłaszcza zaś uroczę kuracjuszek, bo przyjazd ich zapowiada im nie tylko miłe wrażenia artystyczne na koncercie, ale i wesołą, ochoczą zabawę na reunionie. Wiadoma zaś rzecz, że krakowski chór akademicki cieszy się opinią doskonałych danserów.

Tournée artystyczne krakowskiej drużyny obejmuje prawie wszystkie miejscowości klimatyczne, od Zakopanego aż do Truskawca i Rymanowa. Program koncertów zawiera utwory prawie wyłącznie polskich kompozytorów, jak Żeleńskiego, Niewiadomskiego, Galla, Bursy itd. W wykonywaniu tych naszych, polskich pieśni, chór krakowski

W numerze dzisiejszym zamieszczamy zdjęcie fotograficzne, przedstawiające grupę członków krakowskiego chóru akademickiego w Krynicy.

Świątynia pokoju.

Niezwykłą i jedyną w swoim rodzaju uroczystość obchodzili mieszkańcy Hagi, mianowicie położenie kamienia węgielnego pod gmach, który należeć będzie do wszystkich państw na świecie, choć stanie kosztem jednego człowieka. Mówimy o „Pałacu Pokoju“, posiadającym już swą przeszłość, pomimo, iż dopiero przyszłość przed nim się otwiera.

Podczas pierwszej konferencji pokojowej, rząd hagski znalazł się w trudności, bo nie miał gdzie pomieścić delegatów z całego świata, ani na posiedzenia plenarne, ani też na posiedzenia bardzo licznych komisji, musieli więc przedstawiciele potężnych mocarstw cisnąć się w nieodpowiednich salach. Pierwszy pomysł obecnie budującego się pałacu należy do Whitego, delegata Stanów Zjednoczonych, który nakłonił znanego filantropa miliardera Carnegiego do założenia biblioteki dla sądów rozjemczych i wybudowania w tym celu odpowiedniego gmachu. Projekt jednak na razie nie doszedł do skutku, dopiero w kilka lat później Carnegie za namową Martensa ofiarował 7 1/2 miliona koron, „celem zbudowania pałacu dla sądu rozjemczego i utworzenia biblioteki pod wspólną na-



Z pieśnią na ustach: Krakowski chór akademicki w Krynicy.

Fot. Olma — Krynica.